N^ER 39

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 31 Marca v. s. 1820 roku

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie
	dn. 29 średnia.	27 cal. 8, 6, lin.	+ 7, 3 stopn	Południowy	Pogoda
	dn. 30 średnia.	27 — 10, 6, —	+ 7, 8 —	Południowy	Pogoda
	dn. 31 godz. 6	27 — 11, 3, —	+ 3 5	Południowy	Pochmurne

WIADOMOSCI KRAJOWE

Rządzący Senat przy ukazie okolnym z dnia 19 marca roku bieżącego, rozesłał po całém państwie, Naywyżey potwierdzone przez Jego Cesarską Mość przełożenie Ministra spraw duchownych i narodowego oświecenia, o wysłaniu Jezuitów z Rossyi, dla należytego, co do kogo należy, wykonania i powszechnego obwieszczenia. Przełożenie to rozesłane przez Senat w exemplarzach drukowanych, w językach rossyyskim, francuzkim i niemieckim, brzmienia jest następującego:

Do Jego Cesarskiey Mości

od Ministra spraw duchownych i narodowego oświecenia

Przełożenie.

Na autentyku napisano własną Jego Cesarskiey Mosci ręką tak: *Bydź podług tego* Alexander. w St. Petersburgu dnia 13 marca 1820 roku.

Prawami Państwa Rossyyskiego z dawnych czasow zabroniono było jezuitom przebywać w Rossyi. Pomimo to jednak, oni znaydowali sposoby przedzierania się w jey granice pod różnemi pozorami. Dla czego Cesarz Piotr I, któremu wiadome były prawidła, jakiemi się oni rządzili, w roku 1719 rozkazał: wszystkich jezuitów z ich służącymi wysłać niezwłócznie ze wszystkich miast i ziem Rossyyskich, i deklaracyą w tey rzeczy przybić do drzwi kościoła rzymsko-katolickiego w Moskwie.

Z powrótem w roku 1772 kraju białoruskiego do Rossyi weszli do jey granic i mieszkający w nim jezuici. Wkrótce potém (w roku 1773) przez bullę papieża rzymskiego Klemensa XIV, skasowane zostało zgromadzenie jezuickie. Głowa kościoła rzymskiego, oświadczył, iż zakon ten został pozbawionym wszystkich właściwych sobie obowiązkow, godności i odznaczeń, wszystkich majątkow, domow, szkoł, kollegiow i innych zakładow; zniosł wszystkie statuta i ustawy dla niego wydane, a członków ich zupełnie poddał, zarówno z duchowieństwem świeckiém, biskupom dyecezalnym. Lecz jezuici, znaydujący się w Rossyi, szukali protekcyi u Cesarzowey *Katarzyny II*, przeciwko Papieżowi, uważanemu przez nich za widzialną głowę ich kościoła. *Katarzyna II* w nadziei, iż pozostali od powszechnego zniesienia członki tego zakonu, zrzekłszy się wszelkich działań, przeciwnych cywilnemu porządkowi, które były przyczyną zniesienia ich zakonu, poświęcą się jedynie wychowaniu na Białey Rusi młodzi rzymsko-katolickiey, dla którey mogliby bydź użytecznymi przez swoje oświecenie, gdyby to było oparte na miłości chrześcijańskiey, dała im przytułek w guberniach białoruskich. Na Białey rusi dla zakonu jezuickiego nie tylko zostawione były majątki nieruchome, ale jeszcze rozkazano od należących do nich włościan nie pobierać podatkow skarbowych. Dawszy zakonowi protekcyą *Katarzyna II*, w roku 1774 wyrzekła uroczyście, iż ta protekcya trwać będzie dopóty tylko, dopóki jezuici nieprzestąpią granic zakreślonego ich obowiązku; a w 1782 Naywyżey rozkazać nawet raczyła, iżby prawidła zakonu jezuickiego były przez nich zachowywane, tyle tylko, ile mogą zgadzać się z prawami państwa.

Okazawszy dobroczynną tolerancyą dla zgromadzenia, odrzuconego przez samego papieża, naywyższego jego naczelnika, i przez wszystkie mocarstwa Europy, — Rossya mogła się sprawiedliwie spodziewać, iż ono będzie wiernym jey Monarsze i praw jey nienaruszy. — Skutek pokazał inaczey:

Naywyższemi Ukazami i przywilejami: 12 grudnia 1772, 12 maja 1774, 30 grudnia 1778, 9 stycznia 1780 i 17 stycznia 1782 roku, Rozkazano było jezuitom, których Papież przy kasacie ich zakonu poddał biskupom dyecezalnym, zależeć od dyecezalnego ich biskupa; lecz oni, nie uznając już papiezkiey władzy, uchylali się w Rossyi i od podlegania zwierzchności duchowney; na usprawiedliwienie zaś swojego nieposłuszeństwa przytaczali zakonne swe ustawy. Rządzący Senat jeszcze w roku 1782, oświadczył, iż jezuici, znając Naywyższe przepisy, któremi obowiązani są do podległości arcybiskupowi mohilewskiemu, rzeczywistemu swemu pasterzowi, i głównemu przełożonemu, nie powinni uchylać się od tey, zaleconey im podległości; ale nie powinni przy tak jaśnie wyrażoney woli Monarszey (podług dawnieyszey odezwy prowincyała jezuickiego), przytaczać na swoję obronę wspominanych od nich ustaw jezuickich.

W roku 1800 jezuici otrzymali pozwolenie utrzymywania nabożeństwa w Petersburgu w kościele rzymsko-katolickim. A przez naywyżey potwierdzony w dniu 12 lutego 1769 roku regulament, pozwolono przy tym koście-

le mieć szkołę, w którey mogła uczyć się sama tylko młodź rzymsko-katolickiego wyznania; ale jenerał jezuicki, pomnożywszy bez potrzeby liczbę członków swego zgromadzenia, utworzył kollegium, do którego zaczęli oni przyymować młodź nie tylko różnych wyznań zagranicznych, ale i kościoła greko-rossyyskiego. Nie przestali na tém jezuici: wbrew przeciw kardynalnym prawom państwa, ośmielili się przez swe namowy uwodzić poruczonych sobie wychowańców i innych ludzi, do greko-rossyyskiego kościoła należących, i nawracać ich do swojego wyznania. — Nadto, korzystając ze sprawowania posług duchownych parafialnych, i z naymowania obszernych domow kościelnych ciesząc się dochodami, z których nikomu nie zdawali rachunku, przepisanego regulamentem i Naywyższym Ukazem z dnia 14 maja 1801 roku, i odbierając znaczną płacę za utrzymanie pensyonarzów, nie tylko nie oswobodzili kościoła od dawnieyszych jego długow, ale nadto nowemi go obciążyli. Wszystko to, służąc za przekonywający dowod naruszenia praw państwa, stało się pobudką dla Waszey Cesarskiey Mości, ku ochronieniu panującego kościoła, do wydania w r. 1815 ukazu, przez który jezuici wysłani z *Petersburga* i zabroniony im wstęp do obu stolic. Chcąc zaś Wasza Cesarska Mość przyłożyć się do dobrego bytu tuteyszego rzymsko-katolickiego kościoła, Naywyżey rozkazać raczyłeś w roku 1818 zapłacić ze skarbu jego długi do 200,000 rubli wynoszące.

Jednak oddalenie jezuitów z Petersburga nie skłoniło ich do odmiany swojego postępowania. Cywilne i woyskowe władze donosiły, że jezuici nie przestają czynić przeciw prawom. W kollegium mohilewskiem nawracali oni do swojego wyznania uczącą się u nich młodź greko-rossyyską, i kiedy, dla odjęcia im do tego sposobow, Naywyżey rozkazano, ażeby w połockiey akademii i w podległych jey szkołach uczyła się młodź samego tylko wyznania rzymsko-katolickiego, zaczęli oni w Witebsku nawracać do swojego wyznania woyskowych kościoła greko-rossyyskiego. — I w Syberyi znaydujący się jezuici postępkami swojemi nie odpowiadają temu celowi, dla jakiego na swe mieysca zostali wysłani. Pod pozorem sprawowania posług duchownych, nawiedzają oni i takie mieysca, w których żadnego rzymskiego katolika nie ma, namawiają lud prosty i łudząc do swojego wyznania przyymują. — W gubernii saratowskiey podobnemiż rządzą się prawidłami. — Zaleceniami papiezkiemi i prawami państwa zabroniono nawracać greko-unitów do obrządku rzymsko-katolickiego: ale jenerał jezuicki przeciwko tym prawom stawił bullę papiezką, pozwalającą greko-unitóm w mieyscach, gdzie nie ma kapłana greko-unickiego, przyymować kommunią świętą od rzymsko-katolickich. Ale jezuici nawracają greko-unitów nawet i tam, gdzie się znaydują kapłani greko-uniccy. Jeszcze w roku 1815 przypominałem jenerałowi jezuickiemu Imienny Naywyższy ukaz z dnia 4 Lipca 1803 roku, w którym powiedziano: „Taż sama tolerancya, która skłania rząd do nietykalności sumienia „w rzeczach wiary, powinnaby posłużyć za „prawidło dla władz duchownych katolickich „w postępowaniu ich względem unitów i wstrzymać ich od wszelkiego nawracania ludzi z unii do obrzędu rzymsko-katolickiego. Jeżeli „wiara panująca nie dozwala sobie żadnych „przymuszających środkow, tym bardziey wiara cierpiana nie może ich używać.“ — I w kolonijach łudząc wyznawców zgromadzenia ewanjelickiego, Jezuici w rodzinach ich zasiewają zamieszanie i niezgodę. — W roku 1801, jezuici, nawracając do swojey wiary dzieci żydowskie, gwałtow używali — „Postępek, — podług słow imiennego Naywyższego Ukazu, z dnia 21 sierpnia t. r., — „niezgodny ani z powszechnemi prawidłami wiary chrześcijańskiey, „gwałtu niecierpiącey, ani z prawami krajowemi, „wszelkie namawianie i uwodzenie surowie karzącemi.“ — Potrzebna była siła gubernijalney zwierzchności, ażeby wydobydź z jezuickiego klasztoru wyżey wspomniane dzieci żydowskie; ale i potem jezuici nie wypełniali Naywyższego rozkazu. I teraz oni działają podług tychże swoich prawideł. — Samo użycie majątkow, do nich należących, niezgodne jest z prawidłami chrześcijańskiey miłości bliźniego: gdyż stan chłopow do zakonu jezuickiego na Białey-Rusi należących, dowodzi jak mało troskliwi są jezuici o dobry stan swych chłopow. Sam Wasza Cesarska Mość z boleścią widziałeś niektórych z tych nieszczęśliwych ślepych i skaleczałych, puszczonych z pasportami płakatnemi i proszących przez żebraninę pomocy. Na rozkaz Naywyższy pisałem do jenerała jezuickiego, iż puszczać po świecie ubogich i słabych ludzi, nie zgadza się z chrześcijańskiemi prawidłami tém bardziey, kiedy zgromadzenie jezuickie ma wszystkie środki do ich opatrzenia.

Te są prawdy tyczące się zakonu jezuickiego. Potężne państwo, w chwili prześladowania i nieszczęścia jezuitow, przyymuje ich pod opiekę praw swoich: niepomni na wdzięczność łamią te dobroczynne dla nich prawa, upornie przywodzą przeciwko nim własne swe ustawy, i mieniąc się missyonarzami, wbrew przeciwko naywyższemu regulamentowi 1769 roku, zabraniającemu przyymować duchowieństwu katolickiemu to nazwisko, działają wśrzód państwa rządnego, jakby w kraju nieoświeconym światłością chrześcijaństwa. — I kiedy powszechna nieufność, sprawiedliwy gniew całey Europy ich prześladuje: Rossya okazuje dla nich i ufność i poważenie; wkłada na nich święty obowiązek kształcenia młodzieży swojego wyznania, ażeby oświecając rozum ich nauką razem i serca oświecali religią; — Oni na złe używają tey ufności; uwodzą niedoświadczony wiek młody, i sami ciesząc się dobrodzieystwem tolerancyi, zasiewają w sercach przez nich zwiedzionych okrutną nietolerancyą, usiłują obalić twierdzę państwa i przywiązanie do oyczystey wiary, a tak burzą szczęśliwość familiyną, rzucając w pośrzod nie zgubną różność opiniy. — Wszystkie czynności jezuitow skierowane są do własney ich wygody i rozszerzenia władzy, a sumienie ich w każdym przeciwnym prawu postępku, łatwo znayduje usprawiedliwienie w prawidłach ich zakonu.

Podług świadectwa Papieża *Klemensa XIV*: „Jezuici od samego początku ich towarzystwa, zaymowali się podłemi zabiegami, mieli ustawiczne niezgody i kłótnie w Europie, Azyi i Ameryce, nie tylko pomiędzy sobą, ale i z dru-

giemi zakonami mniskiemi, z duchowieństwem świeckiém, z towarzystwami uczonemi, a nawet i przeciw rządom działali; użalano się na ich naukę, przeciwną dobrym obyczajom i prawdziwey pobożności; powszechnie ich obwiniano naybardziey o zbyteczne usiłowanie około nabycia dobr doczesnych. Jakiekolwiek były użyte środki przez papieżow, dla przecięcia zgorszenia ze zgromadzenia jezuickiego, wszystkie jednak te środki stały się zupełnie nieużytecznemi. Im większa wzrastała nienawiść do tego towarzystwa, tym niebezpiecznieysze stawało się narzekanie i burzenie się umysłow,— tym bardziey zrywał się węzeł chrześcijańskiey miłości— tym bardziey wzmagał się duch buntu. Niektórzy monarchowie katoliccy, nie widząc innego sposobu zachowania kościoła od grożącego upadku, przymuszeni byli z państw swoich wypędzić jezuitow. " Tak pisał o nich papież, który w samych zasadach zakonu jezuickiego widział przyczynę tylu nieszczęść i rozróżnienia, przez nich sprawianych, skasował to zgromadzenie, ażeby kościołowi chrześcijańskiemu powrócić pokoy i porządek.

Wtedy jeszcze, kiedy jezuici oddaleni zostali z St. Petersburga, zamierzono było wysłać wszystkich członkow tego zgromadzenia za granicę Rossyi; lecz Wasza Cesarska Mość raczyłeś wstrzymać ten środek, dla tey przyczyny, iż należało pierwiey wyszukać kapłanow, cudzoziemskie języki umiejących, ażeby w koloniach i innych mieyscach mogli zastąpić jezuitow.

Teraz, kiedy z zebranych przeze mnie wiadomości okazało się, iż w drugich zakonach rzymsko-katolickiego wyznania, jest potrzebna dla kolonii liczba kapłanow, umiejących języki cudzoziemskie, a jezuici, jak się wyżey pokazało, stali się daleko winnieyszymi, przeto ośmielam się przedstawiać Waszey Cesarskiey Mości, czyli nie będzie wolą Naywyższą rozkazać:

1) Jezuitow, jako tych, którzy zapomnieli na święty obowiązek nie tylko wdzięczności ale i przysięgi poddanych, azatem niegodnych cieszenia się opieką praw rossyyskich, wysłać pod dozorem policyi za granicę państwa, i na przyszłość pod żadnym pozorem i nazwaniem nie wpuszczać do Rossyi.

2) Akademią jezuicką połocką i podległe jey szkoły skasować. Ze zaś dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego świeckiego znaydują się seminarya dyecezalne i główne przy wileńskim uniwersytecie, a dla zakonnego dają się nauki w różnych klasztorach innych zakonow, przeto mają się uczyć pierwsi w seminaryach, a drudzy w klasztorach; młodź zaś świecka, na mieysce kollegiow jezuickich, będzie się uczyła w szkołach podległych uniwersytetom i w samychże uniwersytetach. Zwierzchność narodowego oświecenia dołoży starania, iżby w teraznieyszey odmianie, jeśli potrzeba, zaprowadzone były w guberniach białoruskich nowe szkoły dla młodzi świeckiey.

3) Do parafiy, gdzie sprawowanie posług duchownych, powierzone było jezuitom, i gdzie potrzebna jest umiejętność języka polskiego, przeznaczyć kapłanow świeckich albo zakonnikow z mieysc pobliższych przez władzę dyecezalną. Do tych zaś parafiy, gdzie są mieszkańcy nierozumiejący ani po polsku ani po rusku, wysłać xięży świeckich albo zakonników, znających język parafian. Ale niepierwey oddalać jezuitow z parafiy, aż po przybyciu na ich mieysce innych kapłanów. Zwierzchność dyecezalna, przez pośrednictwo dziekanów, będzie miała pieczą, izby w nabożeństwie i sprawowaniu posług duchownych, żadney nie było przerwy.

4) A jako uznaje się rzeczą potrzebną wysłać jezuitów z gubernii witebskiey i mohilewskiey przed innymi, przeto tych z nich, którzy nie mają na swey odpowiedzialności ruchomych i nieruchomych majątkow, wysłać za granicę niezwłocznie; tych zaś, w których bezpośredniém zawiadowaniu znayduje się jakakolwiek własność zgromadzenia, wysłać po odebraniu tey własności.

5) Wszystkie pieniądze gotowe, dokumenta, sprzęty kościelne i dalszy ruchomy i nieruchomy majątek zgromadzenia jezuickiego, mają niezwłocznie przyjąć mieyscowi dziekani; albo duchowni wizytatorowie i deputaci z horodniczymi, ziemskiemi sprawnikami i strapczymi, podług inwentarzow podpisanych, przez oddających i przyymujących.

6) Dla przyjęcia podług inwentarza bibliotek, instrumentow i dalszych pomocy naukowych w szkołach, utrzymywanych z dochodow jezuickich, przeznaczyć do wyżey pomienionych osób, urzędników od władzy edukacyyney.

7) Pieniądze gotowe, jakie odebrane będą od jezuitów, oddać do izb powszechney opieki, dla powiększenia przez procenta; rzeczy zaś, wyjąwszy potrzebne do użycia, zamknąć w mieyscach przyzwoitych i zapieczętować pieczęciami oddających i przyymujących. Jedne opisy ruchomych i nieruchomych majątkow, przesłać do izb skarbowych, a drugie do ministeryum spraw duchownych i narodowego oświecenia.

8) Majątki nieruchome z włościanami, podług inwentarzow czyli opisania, poruczyć zawiadowaniu izb skarbowych, które, wyświeciwszy z nich dochody, będą doziérały ich całości, porządnego rządu i dobrego stanu włościan; niełącząc ich jednak do skarbowych, uważać za artykuł oddzielny dla rzymsko-katolickiego duchowieństwa i dobroczynnych przedmiotow, donosząc ministeryum spraw duchownych i narodowego oświecenia co tercyał o sprawowaniu tych majątkow.

9) Potrzebne na wysłanie jezuitów i drugich xięży do parafiy pieniądze, wydawać z gubernialnych summ extraordynaryynych; ile zaś z nich będzie wydano, gubernatorowie cywilni mają donieść do ministeryum spraw duchownych i narodowego oświecenia, dla ich powrócenia z dochodow z majątkow jezuickich.

10) Na gubernatorów cywilnych włożyć dozor, iżby oddanie i przyjęcie majątkow jezuickich, tudzież wysłanie jezuitow, czynione były bez żadney zwłoki. Kto mianowicie, kiedy i przez jakie mieysca będzie wysłany i wyjedzie za granicę. Gubernatorowie mieyscowych i pogranicznych guberniy, obowiązani są donosić ministeryom spraw duchownych i narodowego oświecenia, i spraw wewnętrznych.

11) Lecz jeśliby członki jezuickiego zgromadzenia z rodaków przyłączonych do Rossyi guberniy, którzy nie mają jeszcze żadnych stopniow kapłańskich i znaydujący się w nowicyacie, żądali wystąpić z tego zakonu, tedy im nie zabraniać pozostać w Rossyi, powrócić do swoich familiy i do pierwiastkowego stanu, albo wstąpić

do innego zakonu mniskiego.— Również i ci z jezuitów, którzy spełnili już wszystkie śluby swojego zakonu i otrzymali już wszystkie stopnie święcenia, mogą, jeśli będą żądać, prosić u rzymskiey stolicy o pozwolenię na wstąpienie do innego zakonu, albo świeckiego duchowieństwa; lecz tacy obowiązani terażże na piśmie oświadczyć, iż postanowili opuścić zakon jezuicki i przeyśdź do jakiegokolwiek zakonu mniskiego, albo do świeckiego duchowieństwa: te ich oświadczenia mają bydź niezwłócznie przedstawione rządowi dla żądania takowych pozwoleń od rzymskiego dworu. Ale zostając w granicach Rossyi, niepowinni nazywać się jezuitami i nie mogą używać żadnych przywilejów tego zakonu.

Jeżeli Wasza Cesarska Mość raczy utwierdzić to przełożenie, wtedy może podoba się Naywyżey rozkazać zarządzającemu ministeryum spraw wewnętrznych, ministrowi skarbu i mnie, każdemu w swoim wydziale, przystąpić niezwłócznie do wykonania wszystkich tych artykułów.

Tym sposobem ustanie w Rossyi existencya jezuickiego zakonu, nieposłusznego prawom państwa i władzom, którym on powinien był podlegać, podług nauki ś. Pawła Apostoła, nietylko *z bojaźni*, ale i przez *sumnienie*; oddaleni będą z Rossyi ludzie, niemający prawdziwego oświecenia, zesłanego z wysokości,— ludzie, niepamiętający na naukę ś. Jakuba Apostoła, którego słowami papież *Klemens* XIV zamknął bullę na zniesienie jezuickiego zakonu: „Który mądry i ćwiczony między wami? Niech pokaże z dobrego obcowania sprawę swą w cichości mądrości. Lecz jeśli zazdrość gorzką macie, i sporyby były w sercach waszych: nie chcieycie się chlubić i kłamcami bydź przeciwko prawdzie. Abowiem nie jest ta mądrość z góry zstępująca: ale ziemska, cielesna, djabelska. Bo gdzie zazdrość i spór, tam niestateczność, i wszelaka zła sprawa. Lecz która jest z góry mądrość, naprzód jestci czysta: potym spokoyna, skromna, łacna ku namówieniu, przyzwalająca dobrym, pełna miłosierdzia i owocow dobrych, nie sądząca, bez obłudy. A owoc sprawiedliwości, w pokoju bywa siany, pokoy czyniącym.“

Autentyk popisał: Alexander Xiążę *Golicyn*.

W listach z *Krzemieńca* donoszą o bytności w mieście tém sławney śpiewaczki Pani *Catalani*, która d. 22 t. m. stamtąd ma wyjechać prosto do Wilna.

HISZPANIJA.

Od granic hiszpańskich d. 11 marca.

„W czasie, kiedy niespokoyność podniosła się była do naywyższego stopnia w *Madrycie*, przybył tam jenerał *Ballasteros* z *Valdolid*, dokąd skazany był na wygnanie. Przełożenia jego uczyniły także wrażenie. Infant *Don-Carlos* miał się naywięcey przeciwić zwołaniu Kortezów. Gwardye w *Madrycie* zdawały się także po części bydź zachwiane.

Wielki Inkwizytor, jak słychać, otrzymał d. 7 od Króla uwiadomienie, że *rada inkwizycyyna zniesioną została.*

Przy wybuchnieniu powstania w *Segovii*, legł ofiarą kanonik jeden.

Rewolucya, wyrażono w doniesieniach z *Madrytu* pod 8 marca, jest powszechna i zupełna; rozszerzyła się ona jak uderzenie elektryczne przez cały półwysep. *Freyre* nie mógł się oprzeć woli woyska. Jest on teraz na stronie powstańców, którzy są prawdziwymi *konstytucyonistami*. Tytuł ich został prawnie uznany. W Madrycie panowała nayżywsza radość.

Jenerał *Freyre* w liście pod 15 stycznia pisanym do półkownika *Quiroga* ofiarował mu przebaczenie. „Że on jest, wyrażono w tym liscie, odurzony szałem politycznym, że łatwo mu jest przewidzieć, jak łatwo zniesiony bydź może, i że, jeśli się dobrowolnie podda, otrzyma przystoyne mieysce w wydziale skarbu lub w innym. List ten zakończony był wyrazami przyjętego zwyczaju: całuję ręce WMPana.

Półkownik *Quiroga* dał odpowiedź swoję w tych słowach: „Jenerale pozdrawiam was. Otwórzcie prawdzie uszy wasze i bądźcie przekonani, że małe woysko, któremu dowodzę wie bardzo dobrze, że czas czyni nieśmiertelnym tego, kto za wolność umiera.”

Z *Kadyxu* wyniosła się była piąta część mieszkańców.

Od granic hiszpańskich d. 12 marca.

„Był tu jenerał *Ballasteros*, który d. 7, za upoważnieniem królewskiem, na czele oddziału jazdy w *Madrycie* pośpieszył do więzień a szczególniey do więzień inkwizycyi i wśród radośnych okrzyków ludu uwolnił więźniów. Między uwolnionymi znaydował się Hrabia *Montijo* i inni. Czyn ten napełnił lud niewymówną radością. Całe miasto dobrowolnie oświecone zostało.

Dnia 7 wieczorem około godziny 9, przywołał Król do siebie radę kastylijską, wielkiego inkwizytora i inne władze, oświadczył im, że przyjął i *zaprzysiągł* konstytucyą, i że uwolnieni są od swoich urzędów.

Niech żyje Król! Niech żyje konstytucya! Niech żyje Quiroga! Niech żyje Riego! jest teraz okrzykiem *Madrytu*.

Xiążę *Alagon*, potem *Montenegro*, faworyt Króla, i inne osoby zostały oddalone.”

Od granic hiszpańskich dnia 13 marca.

„Co za nagła odmiana w *Madrycie* i całey Hiszpanii! W owey stolicy, gdzie dotąd głucha niechęć panowała, teraz sam tylko głos radości! W załodze madryckiey ukazywały się były także poruszenia buntownicze. Jenerał *Ballasteros* jest bardzo kochany. Wzbraniał się on dawniey z dumą, służyć pod Xięciem *Wellingtonem*.

Liberalna rewolucya hiszpańska powinnaby mieć wielki wpływ na okoliczności *Ameryki południowey*.

Kadyx otworzy już zapewne samo bramy swoje konstytucyynym.

Rewolucya Hiszpanii jest nowego odmiennego rodzaju; jest zupełnie woyskowa! jest to historya *dawnego Rzymu*.“

Wielu gońców wyjechało do obcych dworów z doniesieniem o rewolucyi w Hiszpanii.

Od dnia 1go następującego kwietnia, odnawia się prenumerata kwartałowa na gazetę Kuryera Litewskiego, cena na kwartał sr. r. 2 kop. 25.

WolnoDrukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Człł. — *w Wilnie w Drukarni Redakcyi*

DODATEK

DODATEK do KURYERA LITEWSKIEGO Nro: 39.

Roku 1820 *Marca* 31.

WEDLE UKAZU JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI SAMOWŁADNĄCEGO CAŁĄ ROSSYĄ etc. etc. etc.

3. Excerpt oświadczenia w protokule Manifestowym Sądu Głównego 2 Departamentu Gubernii Litewsko-Grodzieńskiey w dacie niżey wyrażoney zapisanego pod pieczęcią Urzędową tegoż Sądu stronie potrzebuiącey w dniu 10 *marca* 1820 *roku wydan.*

Roku tysiąc ośmset dwadziestego, miesiącą marca, dziesiątego dnia — Przed Sądem Głównym 2go Departamentu Gubernii Litewsko-Grodzieńskiey stawaiąc osobiście WJPan Stanisław Zadarnowski Adwokat *oświadczenie w imieniu Opieki nad maiątkiem Józefa Hrabi Chodkiewicza prawnie ustanowioney uczynione,* dla zapisania w Protokuł manifestowy przy opłacie poszlin wpisowych kopieiek pięćdziesięciu i pieczętnych kopieiek pięciudziesiąt dwuch i puł, a w ogóle rubla jednego, kopieiek dwuch i puł miedzią, podał w wyrazach następnych: — Niżey podpisany w imieniu Opieki nad maiątkiem Józefa Hrabi Chodkiewicza prawnie ustanowioney, ma za obowiązek odpowiedzieć na Oświadczenie JWW. Konstantego Pułkownika wóysk polskich i Franciszka Chorążego Nowogródzkiego, Rajeckich, pod dniem dwadziestym szóstym januaryi tysiąc ośmset dwadziestego roku, w Aktach Ziemskich Nowogródzkich, zapisane, a poźniey w dodatku Gazety Kuryera Litewskiego, przy numerze trzynastym, opublikowane; w następném, jak nayprostszém wyjaśnieniu rzeczy. — Niesłusznie pomówiona Opieka przez powyższe zażalenie, w Gazetach pomieszczone, ma prawo przypomnieć JWW. Rajeckim *nayprzód:* że Ukaz Rządzącego Senatu, dnia dwadziestego ósmego augusta tysiąc ośmset siedmnastego roku, wydany, pretensyów summownych JWW. Rajeckich, przez samojednego Alexandra Hrabi Chodkiewicza zaciągnionych, na Możeykowie i Solecznikach opartych; bynaymniey za dług oyczysty nieuznał i niezrealizował, ale tylko, jak wszystkim Kredytorom, tak i JWW. Rajeckim, dozwolono z wezwanego Ukazu probować i dowodzić w Sądzie Głównym Kijowskim, jeżeli wzięte przez Hrabiego Alexandra Chodkiewicza summy i kapitały, w jakieykolwiek części na zniesienie ciężarów antecessorskich niezostały obróconemi — Kto zatém zostaie jeszcze na drodze poszukiwania i dowodzenia, ten zapewna nienabył pozoru nawet, ażeby przedwczesne, a w Ukazie Senatskim nieznayduiące się, rozgłaszał dla siebie rekognicye. — *Powtóre:* Obecną jest zapewna wspomnionem JWW. Rajeckich i ta okoliczność, że gdy za Remissą Sądu Głównego Kijowskiego złożony Urząd działowy w Czarnobylu trudnił się podziałem wszelkiey fortuny zeszłego Jana Chodkiewicza Starosty Żmudzkiego pomiędzy dwóch jego synów, w tę porę za wspólném zniesieniem się zebrani do miasta Grodna: z jedney strony Alexander Hrabia Chodkiewicz, z drugiey strony Kredytorowie, na dobrach Litewskich maiący opisaną ewikcyą, z trzeciey zaś strony Opieka Józefa Hrabi Chodkiewicza, po dobrowolném zgodzeniu się na Sąd polubowny Kompromissarski, zawarli pomiędzy sobą, pod dniem trzynastym maia tysiąc ośmset ośmnastego roku, Komplanacyyny Dokument, przez który dział połowiczny dóbr Litewskich, pomiędzy Alexandrem Hrabią Chodkiewiczem, a pomiędzy Opieką jego brata, ułożony, wszystkie trzy strony przyjęły i zatwierdziły; wszystkie długi co do ich realności zrekognoskować, i ze schedy Alexandra Hrabi Chodkiewicza pod pewnemi warunkami usatysfakcyonować, obranemu Sądowi Kompromissarskiemu w dobrach Turcu odbywać się maiącemu, poruczono. — W Punkcie czwartym teyże Komplanacyi; chociaż Opieka poźniey ułożyć i opisać szczegółowy Kompromiss z WW. Rajeckiemi, zadeklarowała; wszakże punktem ósmym tegoż Dokumentu Komplanacyynego, jak naywyraźniey ostrzeżono, że z kim tylko wypadnie potrzeba wyprowadzenia Aktów kalkulacyi, lub werefikacyi, tę załatwić i zaskutecznić Sąd ogółowy Kompromissarski, w Turcu naznaczony, będzie obowiązanym. — Wreszcie punktem ostatnim wszystkie strony zawarowały: że jeżeli ogółowy Kompromiss, w przeciągu roku niezostanie wyprowadzonym, tym samym Komplanacya za upadłą i zgaszoną uważać się będzie, a całkowite dzieło zwracać się musi pod rozbior Juryzdykcyów Kijowskich, Ukazem Senatskim zadeterminowanych — Zaprzeczyć niemogą JWW. Rajeccy jeszcze i tey pewności: że skoro tylko wspomniona dopióro Komplanacya w Sądzie Zjazdowym Czarnobylskim, a następnie w Sądzie Głnym Kijowskim zyskała approbatę, natychmiast Opieka do zawarcia opisu na szczegółowy Kompromiss z JWW. Rajeckiemi przystąpiła, pod tym jednak pryncypalnym warunkiem z ich strony zaparęczonym: że ciż JWW. wezwaną Komplanacyą Grodzieńską uznaiąc za ważną i nieporuszoną, we wszystkim oną do skutku doprowadzić obowiązali się — Tę koley naturalny wskazywał porządek; tę koley, wzajemnie między stronami zawierane tranzakta, upewniły; że kiedy JWW. Rajeccy w ogółowym Kompromissie rozliczą się ostatecznie z JW. Alexandrem Hrabią Chodkiewiczem, co do całkowitey należności jego, prawem zastawném i jego obligami upewnioney, kiedy przez Akta werefikacyi wyprobuią swoie pretensye, i z wzaiemnych usprawiedliwią się zarzutów, że w tey dopiero porze, przyyść onym będzie wolno do Sądu szczegółowego Kompromissarskiego z dowodzeniem: że z ogółu już zrekognoskowanego, i w pewney ilosci przez Kompromiss ogółowy zamkniętego, jedna połowa wedle ich mniemania i chęci pod tytuł oyczystych ciężarów podchodzić mogąca, ze schedy Józefa Hrabi Chodkiewicza, zyskiwać powinna satysfakcyą — Lecz JWW. Rajeccy rozminęli się z tym porządkiem, albowiem na terminie pierwszym dnia 5 maia i powtórnie z odkładu na dniu piętnastym junii tysiąc ośmset dziewiętnastego roku, chociaż Sąd ogółowy Kompromissarski w dobrach Turcu był złożonym, wszakże JWW. Rajeccy do niego nieprzystąpili; z tey pobudki, jako pod niebytność nayważnieyszych Kredytorów, Kompromiss stał się bezczynnym — Zamiary takowego nieprzystąpienia, a tém samém zerwania Kompromissu ogółowego i przewleczenia dla wszystkich Kredytorów satysfakcyi dostatecznie zostaią objaśnionemi, teraznieyszém JWW. Rajeckich do Gazet wprowadzoném oświadczeniem. — Widać albowiem, że doczekiwali dnia dziesiątego julii, w którym Kompromiss szczegółowy miał bydź złożonym w Możeykowie — Niewdaiąc się zatém w konieczne rozliczenie się z JW. Alexandrem Hrabią Chodkiewiczem, jako pożyczaiącym, co do realney massy kredytu onemu udzielonego, i co do pretensyow wzaiemnie z przeciągu zastawy stosować się mogących, na to tylko całą chęć i usilność obrócili, ażeby pod nieobecność Aktora pożyczki, z samą tylko Opieką w Kompromissie szczegółowym na suppozytach i wnioskowaniach opierać się mogące, zyskiwali Judicata — Kiedy jednak dopuszczenie podobnego podstępu, okrywałoby Opiekę zarzutem o nieprzyzwoitą powolność i zaniedbanie, kiedy bez rozliczenia się z Debitorem, o ogólne zawinienie, w samey tylko imaginacyi tworzyć połowicznego oney podziału, pod tytuł oyczystości podciąganego, jest niepodobieństwem; dla tego Opieka, dobra pupilla swoiego od obowiązków na siebie włożonych, niemniey od prawideł przez cnotę i charakter wskazanych nieoddzielaiąc, jak nayuroczyściey oświadcza: że dopóki Kompromiss ogółowy w Dobrach Turcu niebędzie ustalony, i do-

póki Aktów werefikacyi z Możeykowa i Solecznik niezałatwi, dopóty przystępować do Kompromissu szczegółowego, w Możeykowie oznaczonego, nieczuie się bydź władną. — Że taż Opieka, ile od niey zależeć może, do ukończenia Kompromissu ogółowego, zbliżaiącego dla wszystkich Kredytorów satysfakcyą, a po odbytych Aktach w Możeykowie, i do załatwienia Kompromissu szczegółowego z naywiększą troskliwością przykładać się pragnie — Że wtenczas tylko odwołać się pod rozbior w Juryzdykcyach Kijowskich rozpoczęty i ustanowiony będzie zmuszoną, jeśli samiż Kredytorowie, a szczególniey JWW. Rajeccy doprowadzenia do ostatecznych skutków Komplanacyi Grodzieńskiey przeszkadzać i nadal niezaniedbaią — Że naostatek: z powodu zrządzonych dotąd przez JWW. Rajeckich zamitrężeń, dopomnieć się na nich o Akta kalkulacyi i weryfikacyi, od datty zaięcia dóbr Możeykowa na schedę JW. Józefa Chodkiewicza, niemniey o straty wyniewolone będzie w nieusłonionym obowiązku. — Takowe oświadczenie w Imieniu Opieki podpisuię — Datt dnia dziesiątego marca tysiąc ośmset dwadziestego roku. — U tego Oświadczenia podpis na Autentyku i w Protokule następny: Stanisław Zadarnowski Plenipotent.

Poszliny pieczętne 52½ kopieyki opłacone. **L. S.** Zgodność z Protokółem manifestowym świadczę Józef Rakowski Sądu Głównego Grodzieńskiego Regent.

Że takowy Extrakt Oświadczenia wolno w Gazetach umieścić świadczę Józef Rakowski Regent.

---

3. *Wskutek Ukazu Sądu Głównego Wileńskiego Departamentu Wremiennego, pod dniem 19 marca teraź. 1820 roku za N. 136 do Sądu Magistratu Miasta Wilna nadesłanego, i zaszłey w témże Sądzie Magistratu Wileńskiego w dniu 22 teraź. miesiąca marca Rezolucyi; będzie się wyprzedawać przez publiczną licytacyą, więcey dającemu, za gotowe pieniądze, na wieczność, Dom murowany trzypiątrowy z piwnicami, stayniami, wozowniami i dalszemi wygodami, oraz z meblami, po kupcu Wileń. Leonardzie Jocherze pozostały, w Mieście Wilnie przy ulicy Wielkiey za N. 198 na przeciw pałacu JW. Pusłowskiego sytuowany, a to na satysfakcyą wierzycieli tegoż kupca Jochera, w skutek dekretu exdywizorskiego 1809 roku mca 7bra 29 dnia ogłoszonego, maiących na tymże domie ubezpieczenie, do uskutecznienia jakowey licytacyi przeznacza się termin, pierwszy 6, drugi 12, a trzeci i ostatni 15 dnia miesiąca apryla teraź. 1820 roku, życzący zatem nabyć takowy dom, lub meble, zechcą jawić się na wyrażone termina, do domu powyższego gdzie i akt licytacyyny odbywać się będzie, o czém dla wiadomości każdego, nakazawszy po rogach ulic Miasta Wilna ninieysze uwiadomienie poprzybijać, jeszcze dla większey dalszych odległych różnych osob wiadomości, tę awizacyą dla umieszczenia potrzykroć w Gazetach Kuryera Litewskiego do Redakcyi Wileń. przesyłam, i oną urzędownie, jako komenderowany z Sądu Ratusza Wileńskiego Członek podpisuję. Datt 1820 marca 23 dnia w Wilnie.*

Józef Statkowski P. B. M. W.

---

2 *Ponieważ dla niejawienia się kontrahentow licytacya na trzyletnią dzierżawę domu ś. Jańskiego na Imbarach położonego, w terminie dnia 25 marca t. m. do skutku przyyść niemogła, przeto na takową licytacyą rząd Uniwersytetu Imperatorskiego Wileń. postanowił naznaczyć jeszcze jeden termin dnia 2 kwietnia mca następującego o godzinie 4 popołudniu, życzący należeć do tey licytacyi mają się jawić w dniu oznaczonym na mieysca posiedzeń Rządu uniwersytetu zprawnemi ewikcyami. Sekr. Felix Mierzejewski.*

---

3 *Z mocy rezolucyi Sądu Ziem. Pttu Wileń. przezemnie niżey podpisanego delegowanego urzędnika, będzie się wyprzedawać z publiczney licytacyi, naywięcey dającemu za gotowe pieniądze, dom po Brodzianowskich częścią murowany, a częścią drewniany z ogrodkiem fruktowym, w mieście Wilnie na ulicy Wileń. pod N. 706 położony, w terminach: pierwszym dnia 6 drugim 8 oraz trzecim i ostatecznym dnia 12 mca apryla. Zyczący zatym nabydź wzywaią się natęż termina do izby Sądu Ziem. Pttu Wileń. w domie sądowym za Zamkową bramą położonym, gdzie się takowa licytacya w dniach oznaczonych od godziny 3 do godziny 6 odbywać się będzie.*

Jakób Towiański Ziem. Pttu Wileń. Pisarz.

---

3. *Rada miasta Wilna zawiadamia publiczność: iż w dniach 31 praesen. oraz 1 i 2 aprila r. t. w każdym dniu przed południem w ratuszu wileńskim w izbie Rady teyże, odbywać się będzie licytacya na oddanie w arendowną tenutę, znayduiących się w ratuszu Wileń. sklepow czyli kram, pod N. 7, 10, i 11, z terminem do d. 1 januarii 1821 roku; a także w gościnnym domie na Ostrobramskiey ulicy leżącym, pooddzielnie naymować się mogących pokojow dziewięciu na drugim piętrze, jedney kramy na dole z składem i dalszych składow w tymże domie gościnnym próżnujących; z terminem także do d. 1 januarii 1821 lub do d. 1 januarii 1822 roku. W celu wypuszczenia zatém takowych sklepow i pokojow w arendę Rada miasta Wilna czyniąc na druku ninieysze zawiadomienie, zaprasza chcących wyż wyrażone sklepy lub pokoje razem lub pojedyńczo arendować, jawić się w pomienionych terminach do licytacyi w izbie teyże Rady. Datt dnia 20 mca marca 1820 roku.*

Franciszek Poznański Prezydent Rady M. W.

---

3 Kto ma dziedziczny folwark o mil 2 od Wilna lub mało daley, mający osady 3 lub 4 włościan zagospodarzonych, z zabudowaniem odpowiedniem do obszaru ziemi 10 lub 12 włok mieć powinnego, w dobrey przysadzie, niech racz zgłosić się do niżey podpisanego w domie pod N. 6 przy ulicy Ostro bramskiey mieszkającego, a ten okaże chcącego nabyć takowy folwark, z tym warunkiem: aby grunta były nie w szachownicach znakamipewnemiograniczony i niezawodną ewikcyą. Takowe doniesienie podpisał Ignacy Rola Gawroński Kom. Troc. Adw.

---

3. *W majętności Gudłankach w Królewstwie Polskim, województwie Augustowskim, obwodzie Maryampolskim znaydującey się, u P. Dominika Kaysiewicza, dzierżawcy teyże majętności, jest do zbycia koniczyny czerwoney angielskiey funtow dwa tysiące, którey funt ma się sprzedawać po zł. pol. 1 gr. 20; ktoby więc życzył ją nabydź w jakieykolwiek ilości, zechce zgłosić się w każdym razie do tegoż P. Kaysiewicza.*

---

3. *Józef Franckiewicz w dniu wczorayszym okradłszy mnie uciekł, wzrostu średniego, lat 30, twarzy bladey okrągławey suchey, oczu błękitnych, nosa małego, włosow na głowie ciemno bląd na faworytach i wąsikach szarawych, w płaszczu i surducie ciemnego sukna. d 15 marca 1820 r.*

A. Łazarowicz Sekr.